

dobre wnętrze

już 15 lat z WAMI!

nr 12 (180) GRUDZIEŃ 2012
cena 11,99 zł (w tym 8% VAT), index 341134, ISSN 1429-3226

**DESIGN
DLA PRESTIŻU
MAMY JUŻ
ZWYCIĘZCÓW!**

**KLASYKA
I AWANGARDA
PORCELANY**

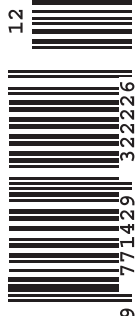
**RAPORT PIENIĄDZE
DOM ZA DOM**
*Najmodniejszy
sposób
podróżowania*

**STACJA
KOLEJOWA
przerobiona
na mieszkanie**

**INNOWACJE
WE WNĘTRZACH
1997-2012**

Wnętrze 12/12

INNOWACJE WE WNĘTRZACH 1997-2012



ISSN 1429-3226

mutator
WYDAWNICZO



Santpoort-Noord/Holandia

dziki loft

zdjęcia CORNBREAD WORKS
Cornbreadworks.nl
tekst MALGORZATA BRECHT, JAG

Holenderski projektant kupił 150-letnią zniszczoną stację kolejową i przerobił ją na rodzinny dom połączony z... wnętrzkim showroomem. Gości i klientów zachwyca industrialna przestrzeń w środku lasu.





ZAMIESZANIE W PRZYRODZIE

Ściany ze starej cegły, beton na podłodze, wielkie przeszklenia i klasyki designu (m.in. kultowy fotel „Lounge” autorstwa małżeństwa Eamesów czy lampa Toma Dixona) to znaki rozpoznawcze loftu. Ale tutaj za oknem nie ma panoramy przemysłowego miasta – pyszni się za to kolorami bujna przyroda



ORGANICZNIE

Dwie ściany są całkowicie przeszklone, otwierając salon na ogród. Trzecia tylko w części: drewniany panel stanowi osłonę przed ciekawskimi, którzy mogliby podglądać domowników z ulicy. Został pomalowany organicznymi farbami, bo właścicielom zależało na jak najbliższym spotkaniu z naturą. Stąd też skóry na podłodze, cielece pokrycie sofy marki Flexform i drewniany pieńek w roli kwietnika. Ekożartem są pufy „Stone” polskiej marki Five Times One, rzucone na kamyki, którymi wysypany jest taras



TWÓRCZY FERMENT

– Świat jest tak różny, a mimo to idealny, czyż to nie cudowne? – zachwycą Jeroen van Zwetselaar. To, jego zdaniem, jest wystarczającym powodem, żeby zdobić wnętrza obrazami, rzeźbami i zdjęciami pochodzącymi z różnych epok oraz zakątków kuli ziemskiej. Muszą spełniać tylko jeden warunek: mają być piękne!



KOLCZASTY STÓŁ

Choć holenderski klimat jest daleki od równikowego, wewnątrz domu ożywiają pustynne rośliny. Klujące kaktusy pięknie kontrastują z ceglаныmi ścianami. Właściciele dla zapewnienia sobie maksymalnej dawki szczęścia zaopatrzyli się również w koniczyny – mają wśród nich odmiany, które w niczym nie przypominają roślin znanych z łąk. Hodowlę eksponują na drewnianym stole marki Fair + Fair





OBLICZA ELEGANCJI

Po lewej stronie męska surowość – odarte z tynku cegły z przewodami wpuszczonymi w mur i prowizorycznie zagipsowanymi. Zabudowa kuchni to kultowa seria „b3” firmy Bulthaup, industrialne blaty robocze kupiono w salonie Timmerfabriek. Po prawej stronie kobieca elegancja – wygładzone ściany pomalowane w kolorze bakłażana i skonstrastowane z białymi ramami okien. Pośrodku beton, z pnącymi się na strych białymi schodami, i kominek

Santpoort-Noord to urocze miasteczko leżące na północ od Amsterdamu. Jest oazą spokoju dla mieszkańców szukających ucieczki od zgiełku stolicy. Jeroen van Zwetselaar, projektant wnętrz, właściciel biura projektowego ZW6 Interior, zapragnął nie tylko wyprowadzić się z miasta, ale również uczynić z domu wizytówkę swojej pracowni. Znalazł stary, należący do holenderskiego parku narodowego, zniszczony budynek stacji kolejowej. Kupił go, po czym zwrócił się z prośbą o pomoc w przebudowie do architektów z pracowni Zecc. Odpowiedzieli entuzjastycznie, traktując nietypowe zlecenie jak ekscytującą zawodową przygodę.

MORZA SZUM I STARE SZYNY

Pierwotny stan budynku przerażał – to była ruina! Ale wolna przestrzeń wokół kusila bardziej niż wszystkie niedogodności architektoniczne. W Holandii im większy trawnik, tym większy prestiż; skrawek własnego lasu jest niewyobrażalnym luksusem! A domek kolejarza, jak mówią na niego gospodarze, nie dość, że otoczony ogrodem, to jeszcze położony w pobliżu lasu. Wąska i niezbyt uczęszczana droga, przebiegająca tuż za ogrodzeniem, prowadzi na wydmy, skąd już tylko dwa kroki do morza. Idąc na spacer, można natknąć się na stare tory kolejowe ukryte w gęstwinie...





BLIŻEJ NIEBA

Poddasze pozostawiono puste po to, by łatwo można było zmieniać jego funkcję – Jeroen czasem tu pracuje, rozkładane są tu też dodatkowe posłania dla gości. Może służyć jako miejsce pracy lub pokój gościnny. Główną ozdobą wnętrza jest więźba dachowa – belki konstrukcyjne zostały odstonięte i pieczołowicie odrestaurowane

Ważne, by wnętrze
z czasem mogło
się zmieniać.
Dom dla pokoleń
– to jedna z głównych
idei przebudowy

To właśnie kontrast między statyczną urodą metalowych szyn a miękkością i ruchliwością wydm zainspirował Jeroena i Marnixa van der Meera z pracowni architektonicznej Zecc do tego, aby przebudowując i urządzając dom, postawić na stylowo połączone przeciwieństwa.

JADALNIA W AKWARIUM

Prace ruszyły w 2009 roku. Najbardziej zniszczone oraz czysto dekoracyjne fragmenty usunięto, pozostawiając charakterystyczną formę ceglanego domku o dwuspadowym dachu. Na jego parterze znajduje się ogromna kuchnia i hol.

Po bokach powstały przeszklone pawilony mieszczące salon i jadalnię. Od strony ogrodu wygląda to tak, jakby wielkie akwarium wbiło się w murowaną chatkę. Wewnątrz przestrzeń jest otwarta. Całość ma 190 m².

DOMOWY SHOWROOM

Gwiazdą parteru są schody. Proste, masywne, przypominają opuszczany trap, prowadzą na poddasze, które z kolei wygląda jak wnętrze jachtu. Marynistyczne skojarzenia są na północy Holandii nieuniknione. Parter i poddasze to jednocześnie mieszkanie Jeroena i jego partnerki oraz showroom.



SALON POD GWIAZDAMI

Niewielki taras wysypany kamykami to ulubione miejsce gospodarzy, którzy twierdzą, że właśnie tu – a nie pod dachem – zaczyna się dom

Urządzone ascetycznie wnętrza są tłem dla zmieniających się co jakiś czas mebli i dodatków – klasyków designu i staroci z różnych epok. Projektant przeprowadza tu klientów, by pokazać im próbki swoich możliwości. Ale jest też część niedostępna dla obcych – to piwnica, w której mieszczą się... sypialnia gospodarzy, łazienka i garderoba. Żeby zapewnić dostęp światła, z dwóch stron obniżono poziom terenu i wstawiono okna.

Jeroen i Marnix są tak zadowoleni z przebudowy i urządzenia domu, że już zastanawiają się, co by tu jeszcze wspólnie zrobić. Rozglądają się za kolejnym oryginalnym budynkiem. Brzmi obiecująco! □

kto za tym stoi

MARNIX VAN DER MEER
(ZECC ARCHITECTEN)
JEROEN VAN ZWETSELAAR
(ZW6 INTERIOR)



INFORMACJA O ARCHITEKTACH na str. 174

dobre wnętrze: Który styl jest wam bliższy, rustykalny czy nowoczesny?

MM: Połączenie ich obu! Bo jest ciekawe, a nudy staram się unikać jak tylko mogę. Zarówno w pracy, jak w życiu.

dw: Natrafiliście podczas pracy na niespodzianki?

JZ: Podczas remontów zawsze znajdzie się coś, co zaskakuje, szczególnie pod ziemią. Ogromna piwnica z 1869 roku była największą z niespodzianek. No, ale dzięki temu odkryciu mogę się dziś poszczycić sypialnią w podziemiach.

MM: Kiedy zaczynaliśmy, dom był w bardzo złym stanie. Potrzebował zupełnie nowych fundamentów. Ale przecież trudnienia pobudzają kreatywne myślenie!

Na przykład gdyby nie problemy konstrukcyjne, to kto wie, czy dwa boczne skrzydła w ogóle pojawiłyby się w tym projekcie! A tak zyskałoby podparcie dla konstrukcji, a zarazem dodatkową przestrzeń do wykorzystania.

Zecc Architecten, www.zecc.nl

ZW6 Interior, www.zwzes.nl

więcej na
dobrewnetrze.pl

